Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 6 czerwca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 126 (1173)

Jutro czwarty dzień wyścigów konnych w Pośpieszce z totalizatorem.

Początek konkursów hippicznych dla podoficerów o godzinie 2-ej m. 30 popołudniu. Początek wyścigów o godzinie 4-j popołudniu.

Zagadnienia wyznaniowe

(Streszczenie przemówienia posła K. Okulicza na plenum Sejmu w dn. 4 b. m.).

Wysoka Izbo! W toku dyskusji nad budżetem Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kilku mówców poruszało kwestje, dotyczące zagadnień wyznaniowych.

Chciałbym tu w imieniu Bloku Współpracy z rządem określić bliżej stanowisko jego w stosunku do pewnych z tych podniesionych kwestyj.

Kościół Katolicki.

Poseł Czapiński poruszył kilka spraw, odnoszących się do stosunku państwa i Kościoła Katolickiego. Postawił tezę zasadniczą rozdziału Kościoła od państwa, zaznaczając przytem, że przemawiając jako socjalista tem niemniej nie zajmuje stanowiska wrogiego przeciw Kościołowi jako pewnej organizacji, jak też wobec religji.

Chcę stwierdzić, że tendencje do rozdziału Kościoła od państwa od dłuższego czasu są już nieaktualne w krajach, które bądź zawarły konkordat ze Stolicą Apostolską, bądź też składają się w swojej większości z ludności katolickiej.

Nadmieniam przytem, że rozdział Kościoła od państwa w Polsce bynajmniej nie odpowiedziałby, mojem zdaniem, tym nadziejom, jakie na nim pokłada pos. Czapiński, ale to jest inna kwestja. Stwierdzam jedynie, że te dążenia wśród B. B. u poparcia uzyskać nie będą mogły.

Konkordat, zawarty między Polską a Stolicą Apostolską, wywołuje rzeczywiście bardzo dużo krytyk i szereg zastrzeżeń. Pos. Czapiński jednak zajmuje stanowisko najbardziej radykalne i proponuje zerwanie konkordatu, powołuje się przytem na przykład z Austrji. Przykłady tego rodzaju są przedewszystkiem nieliczne, po drugie nie mogą znaleźć zastosowania w stosunkach polskich.

Austrja zerwała konkordat głównie z tego powodu, że wówczas istniała konkurencja między dwoma rodzajami idei absolutyzmu, absolutyzmu państwowego i absolutyzmu kościelnego, reprezentowanego przez ówczesnego papieża. Zerwanie konkordatu nastąpiło pod pretekstem, że ustalona przez watykański sobór powszechny zasada nieomylności papieskiej uniemożliwia papieżowi wchodzenie w jakikolwiek bądź stosunek umowny z innem państwem.

Następnie p. poseł Czapiński powołał się na przykład Czech. Otóż między Czechami a Polską zachodzi w stosunku ludności tych państw do zagadnień kościelnych ogromna różnica. Samowiedza narodu czeskiego i ruch narodowy czeski opierał się przedewszystkiem na tendencjach antykatolickich, na husytyzmie, podczas kiedy w Polsce uczucia i tradycje narodowe w okresie zaborów przechowywały się i pielęgnowały w kościele katolickim.

Zresztą Czechosłowacja ostatnio przystąpiła do uregulowania swoich stosunków z Watykanem na podstawie t. zw. *modus vivendi*, którego postanowienia co do wpływu państwa na dobór dostojników kościelnych są identyczne z postanowieniami konkordatu polskiego.

W ostatnich latach tendencje Watykanu idą w tym kierunku, aby za wszelką cenę utrzymać jaknajbardziej wolną rękę w doborze wyższych dostojników kościelnych i godzą się jedynie na prawo veta dla głów państw. Dążenie przeto do uzyskania od Stolicy Apostolskiej większych uprawnień w tej dziedzinie prawdopodobnie nie osiągnęłoby skutku — zwłaszcza, że nie spotkałoby się zapewne z poparciem opinji publicznej w Polsce.

Wychodząc więc z tego założenia, że ani rozdział Kościoła od państwa ani tego rodzaju regulowanie stosunków, jak zrywanie konkordatu, nie odpowiada historycznemu rozwojowi stosunków między Kościołem Katolickim i państwem polskiem, jak również nie odpowiada wewnętrznemu stosunkowi obywateli polskich wyznania katolickiego do Kościoła, Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem nie będzie tych propozycyj podtrzymywał.

W dziedzinie stosunków majątkowych pomiędzy Kościołem a państwem konkordat polski zawiera dość daleko idące uprawnienia dla państwa. Była tu wysuwana obawa, że rząd będzie zmuszony do zapłacenia jakichś ogromnych sum jako odszkodowań za majątki kościelne, niegdyś zabrane przez państwa zaborcze. (Głos: 5 miljardów). Słyszałem o tej cyfrze 5 miljardów. (*P. Woźnicki*: „Epoka" wyliczyła). Otóż muszę stwierdzić, że na zapytanie zwrócone do jednego z przedstawicieli episkopatu polskiego, który zajmuje się ze strony Kościoła załatwieniem tych kwestyj, na ile ocenia Kościół Katolicki swoje pretensje do państwa polskiego z tytułu majątków, zabranych niegdyś przez rządy zaborcze, zapytany odpowiedział, że kwoty podać nie jest w stanie. Jeżeli ktokolwiek z Panów ma to jedyne zmartwienie, że rząd ma zapłacić 5 miljardów albo nałoży olbrzymie podatki na cele kościelne, to ja sądzę, że doprawdy może spać spokojnie.

Postulat zerwania konkordatu oparł również poseł Czapiński na tem, że w ostatnich czasach kler katolicki wdał się w politykę i w ten sposób nadużywa swego stanowiska w społeczeństwie. Nie mam zamiaru bynajmniej przeczyć temu, że istotnie znaczna część duchowieństwa katolickiego zaangażowała się politycznie na rzecz pewnych politycznych prądów i stronnictw. Że na tem niedobrze wyszła, to jest jasne. Że wpływów swoich ta część duchowieństwa katolickiego użyła nie w kierunku właściwym i nie znalazła w swej akcji oddźwięku w społeczeństwie dowodem tego najlepszym jest szczupłość miejsca zajmowanego w tej Wysokiej Izbie przez to stronnictwo, któremu ta część kleru katolickiego udzieliła poparcia (*poruszenie i protesty na ławach Związku Ludowo-Narodowego*). Szczupłość miejsca zajmowanego przez Panów jako tych, których ta część kleru forytowała dowodzi przytem zanikania wogóle wpływów kleru w społeczeństwie, a więc w rezultacie ta akcja przyniosła tylko szkodę Kościołowi. Jednak to są rzeczy przejściowe, a nie tak zasadnicze, żebyśmy z tego mieli wyciągać wnioski tak daleko idące, jak niektórzy z Panów tego sobie życzą. Zwłaszcza, że poglądy tej części kleru, jak wiadomo nie są identyczne z tendencjami Watykanu.

Polityka Watykanu nie rozwija się po tej linji, po jakiej rozwija się polityka narodowej—demokracji. To jest dla każdego, kto tę rzecz śledzi, jasnem. Dowodem tego zarówno pewne zarządzenia Watykanu tak we Francji, jak i we Włoszech (*p. Rybarski*: Co my mamy wspólnego z tem?) Nacjonalizm polski czy francuski, to są dwa nacjonalizmy.

Cerkiew Prawosławna.

Chciałbym również w kilku słowach zająć stanowisko wobec tych kwestyj, które podniósł p. Chrucki, a które dotyczyły spraw Kościoła Prawosławnego. Większość tych zarzutów, które czyni p. Chrucki, nosi charakter odczytywania pewnych elaboratów, które zostały 5—6 lat temu napisane i odtąd co rok z tej trybuny są odczytywane. Nic tam niema coby dotyczyło ostatnich lat.

Główny zarzut p. Chruckiego dotyczy dwóch rzeczy: zamknięcia cerkwi i zabrania ziemi.

Ziemi Kościół Prawosławny posiadał w Polsce 104.000 ha. Na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. przejęto na rzecz państwa na cele reformy rolnej 32.000 ha. (*Głos na ławach ukraińskich*: „Dla ścisłości—dla osadnictwa"). Dla osadnictwa, tak. Zabrano w ten sposób nie tylko Cerkwi Prawosławnej, ale Panowie przyznają, że i majątki, należące do Polaków, więc w tem niema ostrza skierowanego specjalnie przeciw Cerkwi Prawosławnej. Czyli pozostało 72.000 ha we władaniu Cerkwi Prawosławnej. Tymczasem, gdybyśmy zastosowali normy maksymalne konkordatu, to ona musiałaby posiadać mniejwięcej ok. 40.000 ha, czyli Cerkiew Prawosławna nie jest pod względem posiadania ziemi upośledzona tak, jak to poseł Chrucki przedstawił.

Jeżeli chodzi o zamknięcie lub odebranie cerkwi, to wypadki te miały miejsce głównie na Chełmszczyźnie wtedy, kiedy władze polskie nie ugruntowały się jeszcze na tym terenie, w okresie wojny. Ludność wraz z wojskiem rewindykacji dokonała wskutek reakcji przeciwko polityce rządu rosyjskiego, który za instrument swoich rusyfikatorskich i politycznych celów używał cerkwi prawosławnej. I to był teren właśnie, na którym się stykała ta polityka rosyjska, uprawiana przez cerkiew z reakcją ludności miejscowej, i na tym terenie zaszły te wypadki, które może być, chętnie przyznam, poszły za daleko. Cerkwi na Chełmszczyźnie było okrągło 400 na 270.000 ludności prawosławnej. Obecnie jest czynnych 68 na 180.000 ludności prawosławnej, co należy uważać przecież za dostateczne dla zaspokojenia potrzeb religijnych tej ludności.

Uważamy, że państwo powinno opierać swój stosunek do Kościoła Prawosławnego na tych samych zasadach, na jakich opiera ten stosunek do innych wyznań. Nie można nie uznawać bardzo dużej roli, jaką odgrywa Kościół Prawosławny na ziemiach, zasiedlonych w większości przez ludność prawosławną, jako czynnik moralny, jako czynnik równowagi społecznej. Że ten czynnik musi znaleźć w państwie takie samo zrozumienie i taką samą opiekę, jakiej państwo udziela innym wyznaniom, to się rozumie samo przez się.

Skład narodowościowy duchowieństwa prawosławnego istotnie nie odpowiada charakterowi ludności prawosławnej, wśród której jest tylko kilka procent Rosjan, lecz to jest skutkiem tych warunków w jakich Cerkiew znajdowała się w chwili obejmowania tych ziem przez państwo polskie. Rzecz ta się zmieni stopniowo i słusznie czyni Ministerstwo, okazując wydatną pomoc zakładom naukowym kształcącym nowe pokolenia duchownych z pośród ludności miejscowej.

Uważamy zasadniczo, że powinna Cerkiew Prawosławna znaleźć w myśl konstytucji swoje uprawnienia w ramach ustawowych i w tem uprawnieniu powinno się wychodzić z tych założeń ustrojowych i zwyczajowych, jakie zrodziły się na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej i jakie rozwinęły się za tych czasów, kiedy przed rozbiorami Cerkiew Prawosławna cieszyła się możnością swobodnego rozwoju. Przyszłe formy ustrojowe Cerkwi powinny być w miarę możności nawiązane do tamtych, mających swoje historyczne uzasadnienie, powinno zaś być odrzucono wszystko to, co w Cerkwi Prawosławnej jest naleciałością, wprowadzoną przez rząd rosyjski w celach jego własnej polityki.

Kościoły ewangielickie.

Co do wyznań ewangielickich uważamy również, że sprawy tych wyznań powinny być uregulowane w drodze przewidzianej przez konstytucję, t. zn. przez zatwierdzenie ich statutów wewnętrznych i ustalenie w drodze ustawowej stosunku ich do państwa.

Wyznania nieuznane.

W sprawie poruszonej tu przez p. Czapińskiego, co do legalizacji nieuznanych wyznań stoimy na tem stanowisku, że stworzenie podstaw do uprawnienia wyznań nieuznanych dotąd, a istniejących na obszarach Rzeczypospolitej i w swojej działalności, w nauce i w ustroju niesprzeciwiających się przepisom konstytucji, zawartym w art. 116, powinno być dokonane. Przypuszczenia, że ze strony Kościoła Katolickiego napotka rząd na zasadnicze przeszkody nie wydają się słuszne, gdyż, o ile mi wiadomo, odpowiedni projekt ustawy, analogicznej z istniejącemi we wszystkich państwach nowożytnych, został już z przedstawicielami Kościoła w ogólnych zarysach uzgodniony.

Przypuszczam, że w „Gazecie Warszawskiej", czy też w „Warszawiance" ukaże się jutro z tego powodu notatka, że Blok Współpracy z Rządem jest przeciwko Kościołowi i popiera sekciarstwo. Jednak trzeba się przyzwyczaić do takich interpretacyj, które zresztą są już należycie oceniane przez opinję publiczną.

Pan Prezydent Mościcki wśród drobnych rolników.

Na zaproszenie Centralnego Związku Centralnego Związku Kółek Rolniczych Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu 4-go b. m. na teren działalności tego Związku w celu zapoznania się z jego pracami.

Należy podkreślić, że wycieczka jest w całości zorganizowana i prowadzona przez Centr. Zw. Kółek Rolniczych, a p. Prezydent uważa się za gościa drobnych rolników.

W podróży towarzyszą p. Prezydentowi wiceprezes Związku p. A. Czapski, członkowie prezydjum: p. Czałbowski i T. Niedzielski, oraz kierownik Związku, p. W. Czermiński.

Z domu zaś p. Prezydenta ppułk. Fyda, dyr. Skowroński i adj. rotm. Jurgielewicz.

Pan Prezydent odwiedzi cały szereg miejscowości na terenie b. Kongresówki.

Prof. Herbaczewski w Warszawie.

WARSZAWA, 5-VI. (Pat). Dziś rano przybył z Kowna do Warszawy profesor uniwersytetu kowieńskiego p. Albin Herbaczewski z zamiarem nawiązania bliższych stosunków z naszemi sferami artystyczno-literackiemi. Prof. Herbaczewski zabawi do dnia 28 czerwca r. b. W czasie swego pobytu pragnie on wygłosić odczyt o ruchu artystycznym litewskim i kulturalnym na Litwie. Prof. Herbaczewski zamieszkał w Warszawie u brata swego przy ul. Lwowskiej Nr. 11.

Zatarg w łódzkim przemyśle włókienniczym trwa.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. odbyły się rokowania w sprawie zatargu, jaki powstał na tle zarobków w przemyśle włókienniczym. W wyniku rokowań nie udało się dojść do porozumienia, gdyż przedstawiciele przemysłowców nie chcieli uwzględnić żądań robotników o 11 proc. podwyżki, zgadzając się tylko na 6 proc.

Bezrobocie spada.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Według danych Urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynków pracy wykazuje 135542 bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 5454 osób. Znaczne zmniejszenie się liczby bezrobotnych nastąpiło w okręgach uprzemysłowionych, jak Warszawa, Łódź, Kraków i woj. śląskie.

— **Sprostowanie**: Nota, którą wdniu 3 b. m. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Stanisław Patek wręczył komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych ZSRR p. Cziczerynowi w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego ZSRR w Polsce p. Liz-rewa (wydanie PAT z dnia 4 marca,) była podpisana przez posła Patka a nie ministra Zaleskiego, co niniejszem prostujemy

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Dzień polityczny.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Nowomianowany wojewoda lwowski, p. *Gołuchowski* obejmuje w tych dniach urzędowanie.

W miejsce p. Gołuchowskiego wchodzi do Sejmu z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. kap. *Alfred Birkenmajer*.

*

Wiceminister komunikacji p. *Czapski* wyjeżdża do Genewy, gdzie weźmie udział w plenarnem posiedzeniu międzynarodowej komisji dla spraw żeglugi, współpracującej ściśle z sekcją lotniczą Ligi Narodów. Materjał dla plenarnego posiedzenia komisji został opracowany przez specjalną podkomisję, w której z ramienia Polski uczestniczyli delegaci Min. Kom. i Min. Spraw Wojsk.

*

Komisja rolna ustaliła na wczorajszem posiedzeniu listę członków komisji ziemskiej, powołanej przez konstytucję, jako organ doradczy przy Głównym Urzędzie Ziemskim. Z grupy większej własności na wniosek klubu B. B powołano do komisji *Zygmunta Leszczyńskiego* oraz na zastępcę pos. *Stanisława Wańkowicza*.

Z grupy drobnej własności na wniosek klubu B.B. powołano pos. *Hylę* i na wniosek Wyzwolenia b. pos. *Wacława Łypacewicza*. Na zastępcę *Wiesława Malinowskiego* z ramienia Wyzwolenia i *Juljana Pawlikowskiego* z ramienia Ukraińskiego Klubu. Z grupy bezrolnych powołano pos. *Józefa Niskiego* (PPS) i na zastępcę pos. *Ciszaka* (BB).

*

Dotychczasowy klub białoruski „Zmaganje", do którego wchodzą posłowie: dr. *Dworczanin, Gawrylik i Staganowicz* (aresztowany onegdaj w Nowogródku) i *Hrecki* zmienił swą nazwę na „Białoruski sielańsko-robotniczy klub poselski".

Jak się dowiadujemy do tego klubu zgłosił swój akces wybrany w okręgu lidzkim poseł *Wołyniec*.

Z całej Polski.

— **Z Krakowskiego Koła Związku Literatów polskich.** Onegdaj odbyło się w Krakowie w obecności przeszło 20 osób posiedzenie Krakowskiego Koła Związku Literatów Polskich. Referat w sprawach zawodowych wygłosił Karol Irzykowski z Warszawy, poczem zebrani jednomyślnie oświadczyli się za projektem utworzenia rady literackiej

— **Nowe Stowarzyszenie Artystów Malarzy.** W Warszawie powstało przed kilkoma dniami nowe Stowarzyszenie Grupy Artystów Malarzy (Siedziba Wspólna 52) na czele z prezesem Teodorem Ziomkiem i ma na celu propagowanie sztuki plastycznej wśród szerszego ogółu i zjednywanie sobie większego zastępu miłośników.

W tym celu Stowarzyszenie to zamierza urządzać stałe i czasowe wystawy obrazów i rzeźb oraz odczyty o sztuce w całem Państwie Polskiem.

Stowarzyszenie to będzie niosło pomoc swym członkom oraz artystom nienależącym do stowarzyszenia przy sprzedaży ich dzieł sztuki, jak obrazów, rzeźb i t. p. na urządzanych w tym celu wystawach i czynić ułatwienia przy zamówieniach wszelkiego rodzaju, wchodzących w zakres artystyczny

Prace Sejmu.

Plenarne posiedzenie.

WARSZAWA, 5.VI. (Pat). Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Sejmu poświęcono całkowicie rozprawom nad budżetem M-stwa Spraw Wewnętrznych. W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. *Bagiński* (Wyzw.). Mówca zgłasza wniosek o redukcję budżetu o 30 proc., w dalszym ciągu omawia dość długo sprawę wyborów, dowodząc, że administracja nadużyła w tym okresie swoich uprawnień.

Kolejny mówca pos. *Seidler* (BBWR) podnosi czynność prawodawczą Ministerstwa, oświadczając, że zrobiono w tym okresie rzeczy wielkie przełomowe. Kończąc przemówienie swoje mówca oznajmia, że Klub jego głosować będzie za budżetem w pierwotnem brzmieniu i przeciwstawi się wszelkim skreśleniom.

Następny mówca pos. *Pragier* (PPS) oświadcza, w imieniu swego klubu, że nie odmawia rządowi prawa do czynnego udziału w wyborach, ale zaznacza, że granica tego prawa leży tam, gdzie się zaczyna wykonywanie władzy.

Następnie przemawiał pos. *Wierczak* (Kl. Nar.) i składa dalsze wnioski o skreślenie z budżetu około 5 miljonów.

W końcu zabrał głos pos. *Sobolewski* (BBWR), który mówi, że jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie, czy rząd polski ma prawo ingerowania w akcji wyborczej to zarówno klub mówcy, jak i rząd odpowiadają, że takie prawo rząd ma, a nawet ma obowiązek.

Dalej oświadcza mówca, że z linji dotychczasowej, jeżeli chodzi o stosunek do mniejszości narodowych klub mówcy schodzić nie zamierza, ale musi się zastrzec przeciwko zarzutom stawianym Ukraińcom, pragnącym lojalnie z ludnością polską współpracować.

Na zakończenie przypomina mówca, że rząd wyciągnął w swoim czasie rękę do zgody z Sejmem. Celem Bezpartyjnego Bloku jest naprawa Konstytucji. Cel ten powinien być osiągnięty, i będzie osiągnięty z Sejmem lub też mimo Sejmu. To ostatnie wyrażenie mówcy wywołuje wrzawę w Izbie, przyczem przewodniczący wicemarszałek Dąbski przywołuje mówcę do porządku. Po tem przemówieniu wicemarszałek zarządza przerwę.

Przemówienie min. Składkowskiego.

Na wstępie p. minister oświadczył, że nie zamierza zwalczać wszystkich argumentów, które przez cały dzień ciurkiem jak deszcze jesienne przytaczane były podczas dyskusji. Zamierza tylko podkreślić i scharakteryzować pewne zarzuty, które najbardziej go uderzyły, ażeby na tej zasadzie zrobić ocenę innych zarzutów.

Odpowiedź na dosadną krytykę.

Replikując pos. Kiernikowi, który powiedział, że minister nic sobie nie robi z wotum nieufności tej Izby, minister oświadcza: „Zdawałoby się, że na tak poważny zarzut — gdyż jest to posądzenie mnie o stosunek niekonstytucyjny do Sejmu — powinna się cała Izba zatrząść od oburzenia i stanowisko ministra powinno się zachwiać w swych podstawach. Poseł ten opiera swe twierdzenie, jak przypuszczam na tem, co powiedziałem w komisji budżetowej, mianowicie, że jako minister Spraw Wewnętrznych w rządzie Marszałka Piłsudskiego dopóki szczycę się jego zaufaniem, póty jestem przekonany, że spełniam swój obowiązek zgodnie z dobrem Rzeczypospolitej. Takie jest moje zdanie.

Pos. Bagiński powiedział, że minister i jego podwładni uważają, że władza stoi ponad prawem. Minister oglądając się po sali i nie widząc posła Bagińskiego zapytuje, jaki poseł, który naprawdę chce zwalczać nieprawość w państwie po takiem powiedzeniu idzie do domu i nie słucha nawet tego co minister na to odpowie. Mówi się takie rzeczy poważne, o których dowiaduje się zagranica i nawet nie daje się człowiekowi oczyścić z takiego zarzutu. Ja—oświadcza minister—traktuję Wysoką Izbę z całą powagą i lojalnością i sądzę, że mogę wymagać tego samego także i dla siebie.

Pos. Pragier—ciągnie dalej minister—mówił o nikczemnościach wyborczych, za co już został przywołany do porządku. Powiedział jednak jeszcze o „lokajskiem" traktowaniu administracji. Jestem kolegą moich urzędników i tak samo w imieniu mojem, jak moich kolegów protestuję przeciwko takim wyrażeniom. To są zarzuty dotyczące najbrzydszych rzeczy, a jednak to wolno mówić i nie wywołuje to żadnej reakcji prócz mojej. Ja tego się bronię i nie pozwolę mówić takich rzeczy.

Psychoza wyborcza.

Na tem tle należy ustosunkować się do innych zarzutów. Każdy z posłów w swoich przemówieniach, kiedy chodziło o scharakteryzowanie budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie mówił prawie nic o budżecie, tylko na początku zastrzegał się, że nie będzie mówić o wyborach, a potem cały czas mówił o wyborach. Wybory są raz na 5 lat i nie przyczyniają się specjalnie do charakterystyki budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Oczywista są to rzeczy, które muszą być wyświetlone i będą wyświetlone gdzieindziej. Obecnie znowu każde pociągnięcie rządu, każdą zmianę uważa się za sprawę wyborów, chociaż minęło już trzy miesiące od wyborów. Chciałbym żeby wyznaczono ostateczny termin, od którego każde pociągnięcie rządu nie będzie już uważane za akcję wyborczą i kiedy ustanie ta psychoza wyborcza.

Największe nadużycie wyborcze.

Co się tyczy przenoszenia urzędników, to oświadczam, że rząd w związku z wyborami nikogo nie ruszał. Gdzie są ci starostowie i wojewodowie, którzy poszli na grzybki? Wojewoda Bniński odszedł na własne żądanie. Był u mnie z wizytą i rozeszliśmy się bez żadnej pretensji do siebie. W poprzednim Sejmie rząd obecny miał 5 posłów. W społeczeństwie jednak było przekonanie, że rząd ten prowadzi do lepszego jutra. W Sejmie tego przekonania otwarcie wyznawanego nie było. Masy chciały iść podczas wyborów za Marszałkiem Piłsudskim i dlatego różne stronnictwa, jak Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, PPS — najmniej PPS — powoływały się na Piłsudskiego. Mówiły chłopom: To nasz Piłsudski — idźcie do Niego przez nas, a nie przez urzędników. Zwracając się do stronnictw chłopskich minister oświadcza: Ślijcie więc do wyborów jako jego ludzie, a dziś żeście go zdradzili. Ja to mówię otwarcie. To było największe nadużycie wyborcze, którego nikt nie wykryje. Ludność nie wiedziała, na jaką listę ma głosować, aby być razem z Marszałkiem Piłsudskim.

Tak się nie prowadzi polityki państwowej.

Uważałem wówczas za swój obowiązek świadomie wziąć udział w wyborach. Wezwałem wówczas wojewodów i ustnie poleciłem im popierać Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem. To jest moment zaangażowania się rządu w wyborach. Okres ten trwał trzy miesiące i zapewne w tym czasie było dużo niedociągnięć i nadużyć. Trzeba je rozważyć i sprawdzić czy skaziły one wolę ludu, czy też były to poprostu drobne kawały i psikusy. Nic dziwnego, że ktoś, kto w ciągu trzech miesięcy obserwował działalność jakiegoś starosty może obecnie przytoczyć kilka niedociągnięć. Te niedociągnięcia i nadużycia chcę razem z Panami przejrzeć i jeśli narobiłem takich świństw, jakie mi panowie zarzucają, to cała administracja jest zangrenowana — to nie chcę tu grać roli tego pretorjanina, który chowa się za togę Cezara i powinniście Panowie wyrazić tu wotum nieufności, ale nie zaczynajcie od funduszu dyspozycyjnego, ani od skreślania pieniędzy na karabiny dla policji.

Ja mogę odejść za dwa tygodnie, urzędnicy odejdą, ale ci co zostaną będą siedzieli w urzędach do 10-ej wiecz. bo pracy jest mnóstwo. Policja będzie miała mokro w butach i nie będzie mogła odpocząć. W ten sposób nie prowadzi się polityki państwowej. Ja stwierdzam, że fundusz dyspozycyjny jest potrzebny dla odparowania penetracji, która ze wszystkich stron wżera się w Polskę, jak szpony. Szpiegostwo się zwiększa.

„Walcie w ministra, ale oszczędzajcie Polskę".

Któryś z panów powiedział, że to jest wynik wypadków pomajowych. Tak jest. Gdyby Polska nie była dziś mocną, gdyby była tą Polską z roku 1915, którą można było kupić za miljon dolarów, nie byłoby teraz takiej zajadłości przeciw nam, nie waliliby się teraz na nas taką ławą. Niektórzy z posłów mówią: Damy fundusz dyspozycyjny, ale temu ministrowi, który będzie od nas. W takim razie zwalajcie ministra, ale Polska czekać nie może na tę chwilę, kiedy nowy minister przyjdzie. Polska nie jest żadnego z nas, tylko wszystkich z nas. Walcie panowie w ministra, ale oszczedzajcie Polskę.

Przemówienie ministra przyjęte zostało hucznemi oklaskami na ławach centrum Izby.

Po przerwie.

Po przerwie zabierają głos pos. *Kohut* (Ukr. Socj.), pos. *Kiernik* (Piast) i pos. *Czyszewski* (Ch. D.), który wypowiada się przeciw dążeniom Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie do scentralizowania kredytu komunalnego, a tem samem do zlikwidowania istniejących banków komunalnych.

Po przemówieniach szeregu innych posłów zabrał głos min. Spraw Wewnętrznych Składkowski, którego przemówienie podaliśmy osobno.

W trakcie dalszej dyskusji pos. *Sobolewski* (BBWR) zgłosił deklarację, z której wynika, iż mówiąc na rannem posiedzeniu Sejmu o zmianie konstytucji mimo nawet Sejmu miał na myśli ten Sejm, który może być rozwiązany, a nie Sejm jako instytucję przewidzianą przez konstytucję. Po przyjęciu nagłości wniosku przedstawionego przez pos. *Roję* (Str. Chł.) w sprawie doraźnej pomocy dla inwalidów obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 11-ej rano.

Echa demonstracji litewskiej.

Konferencja min. Zaleskiego z Chamberlainem.

GENEWA, 5.VI. (Pat). Minister Zaleski był dzisiaj na śniadaniu u min. Chamberlaina. Po południu przewidywane jest odbycie konferencji między obu ministrami.

Chamberlain nie chce rozmawiać z Woldemarasem.

Konferencja Woldemarasa z von Schubertem,

GENEWA, 5.VI. (Pat). Wczoraj wieczorem Woldemaras odbył dłuższą konferencję z delegatem Niemiec von Schubertem, który poprzednio rozmawiał z Chamberlainem. W kołach politycznych wysuwają stąd wniosek, że Chamberlain nie chciał rozmawiać bezpośrednio z Woldemarasem, zrażony jego postępowaniem w związku z pobytem w Londynie, po którym Woldemaras dawał do zrozumienia, że dekret dotyczący Wilna wydany został w porozumieniu z Chamberlainem.

Woldemaras o proklamowaniu Wilna stolicą Litwy

GENEWA, 5.VI (Pat). Premjer Woldemaras rozwija na terenie genewskim dużą aktywność w stosunku do licznie reprezentowanej prasy międzynarodowej. Udziela on szeregu wywiadów, w których powtarza wszystkie swe znane teorje prawa międzynarodowego i stara się usprawiedliwić prawa Litwy do Wilna. Zapytany o motywy, któremi powodował się ogłaszając Wilno stolicą Litwy, Woldemaras w wywiadzie z przedstawicielem Telegraphen Union podkreślił, że **Wilno było ogłoszone stolicą Litwy w pierwszej Konstytucji Litewskiej 1918 roku oraz, że umowa o zawieszeniu broni podpisana w Suwałkach, którą Woldemaras niefortunnie nazywa traktatem suwalskim przyznaje również Wilno Litwie.**

W tejże rozmowie Woldemaras powtarza również, że decyzja Rady Ambasadorów z roku 1923 przyznająca Wilno Polsce nie obowiązuje Litwy, która kompetencyj Rady Ambasadorów nie uznaje, nie podpisała bowiem traktatu wersalskiego (?) Rozmowy Woldemarasa z przedstawicielami prasy wywołują powszechnie nieprzychylne komentarze, wywody bowiem litewskiego premjera nie wytrzymują żadnej krytyki prawnej ani logicznej.

Jak wiadomo konstytucja litewska legalnie uchwalona przez Sejm w roku 1922 nic nie mówi o Wilnie, jako o stolicy Litwy. Następnie art. 107 tej konstytucji znosi wyraźnie konstytucję tymczasową z roku 1918. Co zaś do ważności decyzji Konferencji Ambasadorów, to konferencja ta wydała swoją decyzję na żądanie zarówno Litwy, jak i Polski i ważność tej decyzji została uznana przez Litwę w całej rozciągłości w innym wypadku, mianowicie przy przyznaniu suwerenności Litwy nad okręgiem Kłajpedzkim.

Woldemaras o projekcie Hymansa.

GENEWA, (tel. wł.). Litewski prezes ministrów Woldemaras wczoraj w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że ostatnią notę polską, która nie zastała go już w Kownie poznał dopiero w Berlinie. Dlatego też odpowiedź na nią będzie wysłana po powrocie Woldemarasa do Kowna, przyczem będzie w niej poruszony problem polsko-litewskiego sporu w całej rozciągłości.

Co się tyczy wspomnianego w nocie polskiej głosowania w wileńskim okręgu, przeprowadzonego przez władze polskie, Woldemaras oświadczył, że głosowania tego Liga Narodów nigdy nie uznała. Na pytanie jak się Woldemaras zapatruje na opracowany w 1922 r. przez Hymansa projekt uregulowania polsko-litewskiego konfliktu Woldemaras odpowiedział, że projekt ten, przewidujący ustalenie stosunków między obu państwami na wzór przedwojennych Austro-Węgier jest w całkowitej sprzeczności z ideą niezależności Litwy. Ani jedna partja na Litwie nie myśli poważnie o jakimkolwiek związku z Polską.

Prasa zagraniczna o sporze polsko-litewskim.

Liga Narodów a posunięcia Woldemarasa.

GENEWA, 5.VI (Pat). Dzisiejszy „Journal de Geneve" ogłasza artykuł Williama Martin o zadaniach obecnej sesji Rady, przyczem poświęca dłuższy ustęp sprawie litewskiej. Od sześciu miesięcy pisze Martin — Woldemaras nie liczy się zupełnie z decyzjami Rady. W Kownie udaje triumfatora, w Królewcu utrudniał rokowania, w rozmowach z dziennikarzami udaje, że Rada Ligi uznała prawa Litwy do Wilna, wreszcie skorzystał ze swej podróży do Londynu, aby wydać stamtąd polecenie o ogłoszeniu nowej konstytucji litewskiej i w ten sposób wytworzyć wrażenie, że stało się to po porozumieniu z Chamberlainem.

Zaufanie jest podstawą stosunków międzynarodowych, ale jakie może być zaufanie do rządu, który nie spełnia zaleceń Ligi Narodów. Zadaniem Ligi jest bronienie małych państw przed arbitralnością państw wielkich. Obowiązkiem jej jest jednak również obrona wielkich państw przeciwko bezczelności małych. Jest rzeczą zupełnie pewną, że gdyby nie Liga Narodów, Litwa nie zachowywałaby się w ten sposób. Liga Narodów nie może grać roli parawana.

Prasa francuska o nocie polskiej.

PARYŻ, VI (Pat). Szereg pism drukuje tekst noty min. Zaleskiego do Woldemarasa w sprawie ogłoszenia Wilna stolicą Litwy, podkreślając jej pełny godności ton. „Liberte" oświadcza, że umiarkowany charakter odpowiedzi polskiej zasługuje na ogólny podziw. „Paris Midi" zaznacza, że Liga Narodów znajduje się z powodu wystąpienia Woldemarasa wobec dwóch alternatyw.

Albo pozostawić poszczególnym państwom rozwiązywanie między sobą najtrudniejszych zagadnień, co byłoby dowodem niemocy i groziłoby egzystencji samej Ligi, albo rozstrzygnąć kwestję litewską, nie pozwalając uchylać się poszczególnym państwom od tej decyzji. Lecz dlatego należy nadać Lidze większą władzę i umożliwić jej szybkie działanie oraz wyposażyć ją w siłę zbrojną, któraby nakazała wykonanie tej decyzji.

Jaques Bainville w „Action Francaise" zaznacza, że rząd polski doskonale odpowiedział na prowokację litewską nie dając się unieść wzruszeniu, lecz stanowczo zaznaczając, że włada Wilnem na zasadach prawnie ustalonych. August Gauvain w „Journal des Debats" podkreśla ogólne zdziwienie z jakiem przyjęto ogłoszenie przez Litwę Wilna swą stolicą i zaznacza, że gdyby podobny ustęp włączony był do konstytucji litewskiej przed oficjalnem przyznaniem Polsce Wilna, to ostatecznie mógłby w niej pozostać.

Natomiast przechodzi wszelkie dozwolone granice włączenie podobnego ustępu do konstytucji po tem, gdy mocarstwa przyznały Wilno Polsce, a Rada Ligi zaleciła Woldemarasowi wznowić z Polską normalne stosunki. „Homme Libre" podkreśla, że wina opóźnienia w dojściu do porozumienia między Polską a Litwą spada niewątpliwie na Woldemarasa, którego ostatni gest w sprawie Wilna świadczy najlepiej o nastrojach kierowników polityki litewskiej.

Ciężka sytuacja Woldemarasa.

BERLIN, 5.VI (Pat). Korespondent genewski „Vossische Ztg." donosząc o tem, że minister Zaleski i premjer Woldemaras rozwijali wczoraj ożywioną działalność, oświadcza, iż uważa swój obowiązek stwierdzić, iż Woldemaras znajduje obecnie w kołach Rady Ligi Narodów niezbyt wiele sympatji, aczkolwiek nie wszędzie sądzą tak ostro, jak to uczynił w „Journale de Geneve" p. William Martin, który postawił zasadniczo słuszną tezę w stosunku do Litwy i Polski, że Liga Narodów ma wprawdzie obowiązek bronienia państw mniejszych przed większemi, ale również posiada i obowiązek drugi, a mianowicie bronienia państw większych przeciwko nachalności i trwałemu mąceniu pokoju przez małe państwa.

Nieuzasadnione obawy Niemiec.

BERLIN, 5.VI. (Pat.) „Berliner Tageblatt" w depeszy z Genewy uderza na alarm przeciwko grożącej rzekomo Niemcom intrydze francuskiej. Korespondent genewski „Lokal Anzeiger" twierdzi, że Paul-Boncour, który objął dowództwo nad całą grupą Małej Ententy z Polską pozornie zwraca swój atak przeciwko Litwie i Węgrom, ale w gruncie rzeczy prowadzi go przeciwko Niemcom. Akcja ta zmierza do pognębienia Woldemarasa, do poddania Litwy pod wpływy Polski i jak twierdzi dalej korespondent genewski „Lokal Anzeiger" do utworzenia Locarna Wschodniego, któreby zakończyło okrążanie Niemiec na Wschodzie. Korespondent tego dziennika dopatruje się ostrza antyniemieckiego nawet w dążeniu do rozszerzenia władzy przewodniczącego Rady Ligi Narodów.

Konstytucyjna aneksja Wilna—szaleństwem.

GENEWA, 5.VI. (Pat.) Agencja Reutera donosi, że Chamberlain surowo ocenia postępowanie Woldemarasa. Wobec przedstawicieli prasy oświadczył angielski minister spraw zagranicznych, że Litwa popełniła szaleństwo anektując w swej konstytucji Wilno.

Wykręty urzędówki litewskiej.

KOWNO, 5.VI. (Tel. wł.) W związku z ostatnią notą polską do Litwy z powodu ogłoszenia nowej konstytucji litewskiej „Lietuvos Aidas" wskazuje na to, że Wilno w charakterze stolicy Litwy figuruje już w akcie proklamowania niezawisłości litewskiej. Nowa konstytucja potwierdza więc, utrzymuje „Lietuvos Aidas", stan istniejący już do tej pory.

Fakt okupacji Wileńszczyzny zdaniem dziennika nie stwarza jeszcze nowej sytuacji prawnej. Dlatego też nota polska jest rzekomo nieuzasadniona, tembardziej, że i Rada Ligi Narodów w swej rezolucji grudniowej uznała kwestję wileńską za sporną.

Echa zamachu na Czang-Tso-Lina.

TOKIO, 5 VI. (Pat). Według doniesień telegraficznych z Mukdenu zmarł tam Wu-Czung-Czeng, który w czasie wczorajszego zamachu na Czang Tso Lina odniósł ciężkie rany. Śmierć jego trzymana jest jednak w tajemnicy ze względu na niepokój, jaki wiadomość ta mogłaby wywołać wśród wojsk prowincji, której był gubernatorem.

Według następnej depeszy z Tokio wiadomość o śmierci Wu-Czung-Czenga, gubernatora prowincji Chai-Lung-Siang została urzędownie potwierdzona. Premjer ostatniego gabinetu pekińskiego jest chory skutkiem doznanego od zamachu wstrząsu nerwowego.

Z Litwy Kowieńskiej.

Ludność Litwy podług wyznań.

Według statystyki litewskiego departamentu wyznań, w dn. 1 kwietnia r. b. zamieszkiwało w Republice Litewskiej 1.739.423 katolików z 950 księżmi i 489 kościołami; 155.025 żydów z 159 rabinami i 300 synagogami; 66.578 luteran z 15 pastorami i 48 kościołami; 10.778 kalwinów z 10 pastorami i 10 kościołami; 32.194 staroobrzędowców z 51 cerkwiami i 51 duchownymi; 22.925 prawosławnych z 24 duchownymi i 27 cerkwiami; 1.000 mahometan z 3 mułłami i 3 meczetami; 379 babtystów z 1 kaznodzieją i 2 domami modlitwy; 245 metodystów z 2 pastorami i 9 domami modlitwy; 200 adwentystów z 6 kaznodziejami i 10 domami modlitwy; 155 karaimów z 1 duchownym i 1 kienesą; 55 marjawitów z 1 księdzem i 1 kościołem.

Przyjaźń niemiecko-litewska.

Prasa królewiecka ogłasza szczegółowe sprawozdania o przyjęciu, jakiego doznała w Kownie i w innych miastach litewskich grupa oficerów i studentów niemieckich podczas wycieczki krajoznawczej. Przyjęcie to miało być niezmiernie serdeczne.

W czasie bankietu na cześć wycieczkowiczów, na którym był obecny również poseł niemiecki w Kownie, przemawiał jeden z wyższych urzędników litewskich na temat „wspólnych przeznaczeń narodów niemieckiego i litewskiego".

Ze świata.

— **Katastrofa lotnicza**, z Pragi donoszą, iż koło Koenigsham niedaleko Trutnowa wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza. Skutkiem defektu motoru samolot runął z wysokości kilkudziesięciu metrów rozbijając się doszczętnie. Pilota ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie umarł.

— **Była prymabalerina rosyjska otwiera w Paryżu szkołę baletową.** Donoszą z Paryża: Znana w Rosji przedwojennej primabalerina Matylda Krzesińska, w pałacu której w Petersburgu Lenin ulokował swój pierwszy sztab, przeniosła się na stałe do Paryża, gdzie otwiera szkołę baletową. W 1921 roku Krzesińska wyszła zamąż za wielkiego księcia Andrzeja Włodzimierzowicza i otrzymała od „cesarza Cyryla" tytuł księżnej Krasińskiej. Zamieszkiwała ona dotychczas na Rivierze w willi, którą swego czasu podarował jej Mikołaj II.

Życie gospodarcze.

Początek zjednoczenia przemysłu metalurgicznego w Polsce.

Fuzja zakładów L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper.

Właśnie w chwili, gdy zakłady fabryczne p. f. L. Zieleniewski w Krakowie, Sanoku i Lwowie S. A., przygotowują się do święcenia 125-ej rocznicy założenia zaczątku firmy, dokonać się ma połączenia jej z drugiem wielkiem przedsiębiorstwem metalurgicznem, ze **S-ką Akc. Budowy Kotłów i Maszyn W. Fitzner i K. Gamper w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej**. Zjednoczone fabryki, zatrudniające łącznie przeszło pięciotysięczną armję pracowników, stają się największem w Polsce, a już na europejską skalę zakrojonem przedsiębiorstwem przetwórczem metalurgicznem, które może nie lękać się porównania z wielkiemi tego rodzaju fabrykami w uprzemysłowionych krajach zagranicą.

Zespolenie tych dwu potężnych przedsiębiorstw fabrycznych polskich w jedną całość (przyczem S-ka Akc. Zieleniewski występuje jako przejmująca, a S-ka Fitzner Gamper jako przejęta), jest zdarzeniem donosłem, które może i powinno zainteresować opinję publiczną.

Fakt ten świadczy przedewszystkiem, że nasze młode państwo wchodzi w okres stabilizacji i ładu i jego sfery przemysłowe poczynają się rządzić zdrowemi zasadami gospodarczemi. Świadczy, że kapitanowie naszego przemysłu, który powstał i rozwijał się z trudem w okresie rządów zaborczych, zrozumieli konieczność przeobrażenia i nastawienia produkcji w odpowiednim kierunku, stosownie do zmienionej sytuacji i potrzeb Rzpltej, a zgodnie z nakazami czasu i postępem techniki. Świadczy dalej, że i w tych ciężkich wyjątkowych warunkach, w jakich po wojnie znalazł się przemysł polski, prawdziwa fachowość, połączona z rzetelną pracą i kupiecką rozwagą, potrafi opanować trudności i wieść powierzone sobie warsztaty pracy do rozwoju i rozkwitu dla dobra własnego i dla dobra społeczeństwa.

Fuzja zakładów fabrycznych L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper, dokonywa się w imię racjonalizacji wytwórczości, w imię usprawnienia i potanienia produkcji, do czego, jak wiadomo, nawołują od kilku lat nasi ekonomiści i co jedynie zapewnić może naszemu przemysłowi powodzenie w walce konkurencyjnej.

Historja zakładów przemysłowych L. ZIELENIEWSKI.

Początek firmy sięga r. 1804, a twórcą jej był Antoni Zieleniewski, kowal, właściciel kuźni przy ulicy wówczas Różanej, później św. Tomasza nazwanej, w Krakowie. Kuźnię po ojcu objął jeden z synów Ludwik Zieleniewski i zmienił ją na zakład dla wyrobu wozów i powozów i przeniósł na ul. św. Marka. W r. 1851 ustawiono w tymże zakładzie pierwszą w Krakowie maszynę parową do popędu maszyn roboczych, wślad za tem poszło stopniowe ulepszanie i rozszerzanie zakładu, który przemienił się w fabrykę maszyn rolniczych, parowych i konstrukcji żelaznych. W r. 1857 Ludwik Zieleniewski założył pierwszą w Małopolsce odlewnię żelaza. W r. 1860 wykonano w tej fabryce pierwszy kocioł parowy, w następnym roku zbudowano pierwszą maszynę parową. W r. 1881 wykonano pierwszą konstrukcję mostową, pod osobistym kierunkiem właściciela, przy pomocy personelu z samych Polaków złożonego.

Ludwik Zieleniewski zmarł w r. 1885. Kierownictwo objęli synowie Leon i Edmund Zieleniewscy. W r. 1886 pożar zniszczył zakłady przy ul. św. Marka.

Znakomity fachowiec, Edmund Zieleniewski, dokonał przemiany, zamieniając dotychczasową rodzinną spółkę na T-wo Akc. z kapitałem 1.500.000 koron. Przez nabycie w r. 1913 zakładów fabr. ks. Lubomirskiego firma zajmuje placówkę ważną na wschodzie, w stolicy Małopolski, we Lwowie. Przeprowadzono fuzję z fabryką wagonów w Sanoku. Firma przybrała nazwę: „Fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku Tow. Akc.".

W czerwcu 1919 r. zmarł Edmund Zieleniewski. W r. 1920 stanął Antoni Lewalski, nowy naczelny dyrektor, który rozważnie, spokojnie a energicznie szczęśliwą ręką poprowadził dalej dzieło rozbudowy.

Historja zakładów fabrycznych FITZNER-GAMPER.

Fabryka kotłów parowych w Sosnowcu została założona w r.1881 przez ś p. Konrada Gampera, rodem Szwajcara.

Ale po paru pomyślnych latach nastąpiło nagle gwałtowne przesilenie przemysłowe w całem państwie rosyjskiem. Ofiarą przesilenia padła również Sp. Akc. „W. Fitzner i K. Gamper" i przeszła w administrację delegatów: Banku Handlow. w Warszawie, firmy A. Borsig oraz przemysłowców łódzkich Scheiblera i dr. A. Biedermana. Sanacja się powiodła.

W tym okresie nabyła Spółka na własność odlewnię żeliwa i fabrykę maszyn w Dąbrowie Górniczej.

Po powstaniu państwa polskiego, położenie zakładów było bardzo trudne: brak było kapitałów, brak zamówień, niektóre maszyny były zabrane przez okupantów, robotnicy rozproszeni, znaczna część majątku S-ki stracona w Rosji.

Usiłowania Zarządu i Dyrekcji szły w kierunku jaknajszybszego zdobycia pracy dla fabryk i przystosowania ich do nowych warunków gospodarczych Polski Niepodległej. Cel ten został w najtrudniejszym czasie osiągnięty, dzięki pomocy M-stwa Przemysłu i Handlu, które udzieliło S-ce poważnego zamówienia na kotły parowe.

Warunki przejęcia.

Wniosek w sprawie fuzji fabryk L. Zieleniewski z fabrykami Fitzner-Gamper przedłożony będzie **walnemu zebraniu akcjonarjuszów S-ki Akc Zieleniewski**, które odbędzie się d. 25 bm. o godz 4-ej popoł. w Izbie Handlowej w Krakowie. Przejęcie fabryk Fitzner-Gamper nastąpi na zasadzie wydania jednej akcji Spółki przejmującej wartości nominalnej zł. 100, wzamian za każde 250 akcyj zwykłych, względnie 200 akcyj uprzyw. S-ki przejętej. Nabyte będą także wszystkie udziały S-ki z ogr. odp. W. Fitzner w Siemianowicach.

Kapitał akcyjny S-ki Zieleniewski wynosił 7.500.000 zł., S-ki Fitzner-Gamper 7.000.000 złot. Po fuzji kapitał akcyjny zjednoczonych zakładów wyniesie 11.500.000 zł.

Na całość (koncern) przedsiębiorstwa składają się następujące fabryki:

1) **Fabryka maszyn w Krakowie na Grzegórzkach nad Wisłą (wraz ze stocznią pochyłą dla budowy statków).**
2) **Fabryka wagonów w Sanoku,**
2) **Fabryka maszyn i odlewnia we Lwowie,**
4) **Fabryka rur w Tarnowskich Górach,**
5) **Fabryka kotłów parowych w Sosnowcu,**
6) **Fabryka maszyn w Dąbrowie Górniczej,**
7) **Fabryka kotłów i spawalnia rur w Siemianowicach.**

W Krakowie będzie centralny zarząd zjednoczonych zakładów, których nazwa firmowa brzmi obecnie:

„Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów L. Zieleniewski, Fitzner-Gamper".

Fakt fuzji stanowi początek nowej ery w rozwoju zjednoczonych zakładów — i znaczy zarazem nowy etap **w rozwoju przemysłu metalurgicznego w Polsce.**

KRONIKA KRAJOWA.

— Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Targów Północnych. Dziś w lokalu Magistratu m. Wilna o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Wystawy Rolniczo-Przemysłowej Targów Północnych. Na porządku dziennym figuruje kilka spraw związanych z rychłą już realizacją wystawy.

Giełda warszawska z dn. 4 VI. b. r.

CZEKI:

Dolary	8.89—8.87
Belgja	124.50—124,19
Holandja	360,05—359,50
Londyn	43,53—43,43
Nowy-Jork	8.90—8,88
Paryż	35,07—34,99
Praga	26.41—26,35
Szwajcarja	171,86—171,43
Wiedeń	125,43—125,12

Strzały na pograniczu polsko-litewskiem.

Nocy onegdajszej w rejonie Filipowa dwóch osobników usiłowało nielegalnie przedostać się do Litwy. Zamiar ten zauważony został przez zaczajoną placówkę K. O. P-u. Na okrzyk żołnierzy „stój" — nieznani odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi. Po krótkiej walce z placówką K. O. P-u udało się im zbiec na stronę litewską. Ślady krwi prowadzące do granicy wskazują, iż jeden z tajemniczych osobników został ranny.

Dopomóżmy młodzieży!

Dziś i jutro o godz. 6-ej wieczorem w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza odegrane zostaną dwie jednoaktówki Wł. L. Anczyca p. t. „Łobzowianie" i „Błażek Opętany" w wykonaniu uczenic Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego i uczniów gimnazjum im. A. Mickiewicza.

Trafny jest wybór sztuk Anczyca na scenę szkolną. Ale nadewszystko godny uznania i poparcia jest cel, na jaki młodzież przeznacza spodziewany dochód.

Celem tym—poważna fachowo prowadzona wycieczka krajoznawcza III kursu seminarzystek.

Znajomość kraju rodzinnego jest doprawdy koniecznością dla tej młodzieży, od której wymagać będziemy zrozumienia odrębności dzielnicowych z jednej strony, a z drugiej zażądamy poczucia państwowości. Trzeba zetknięcia się z ludźmi, kulturą i bogactwem Polski nie przez książkę tylko, lecz w żywem i bezpośredniem obcowaniu. Uczenice Seminarjum Żeńskiego rekrutują się z warstw najuboższych. O własnych siłach potrafiłyby dojechać conajwyżej do Grodna. A wszak za dwa lata znajdą się już na głuchej wsi, żyć będą i żywić innych z kapitału uzbieranych w szkole wiadomości. Tym więc jednostkom przedewszystkiem trzeba dać możność poznania Polski.

Dyrekcja Seminarjum, w słusznej trosce o pomnożenie tego cennego kapitału wiadomości, postanowiła z końcem czerwca b. r. zorganizować 10-dniową wycieczkę krajoznawczą dla 38 uczenic.

Żadnych przewidzianych sum na takie wydatki niema. Młodzież postanowiła zdobyć je sama, poświęciła wiele trudu i pracy przygotowaniom do przedstawienia, już na ten cel 3-go zrzędu.

Dopomóżmy jej i stawmy się licznie dziś i jutro o 6-ej pp. w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza!!!

Wieści z kraju.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj plutonowy K. O. P-u z Iwieńca Jasiński rozładowując rewolwer spowodował wystrzał, raniąc siebie w lewą nogę. Rannego odwieziono do szpitala wojskowego.

— Burza na pograniczu polsko-sowieckiem. Onegdaj w rejonie Iwieńca szalała o nienotowanej sile burza, która wyrządziła olbrzymie straty okolicznej ludności. Między innemi bardzo poważnie uszkodzonych zostało kilkanaście domów.

Skutkiem tej samej burzy po stronie sowieckiej doszczętnie zniszczonych zostało 6 pogranicznych strażnic bolszewickich.

KRONIKA WILEJSKA.

— Nieporządki na przystanku kolejowym w Kurzeńcu. Na szlaku Mołodeczno Królewszczyzna jest taki przystanek kolejowy, który się nazywa Kurzeniec. Dotychczas nic mu naogół nie można było zarzucić, ale ostatnio dzieją się tam rzeczy, które winne się dostać do wiadomości publicznej. Oto od pewnego czasu z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn na przystanku Kurzeniec nie sprzedaje się biletów do Wilejki. Stąd wynikają dla Bogu ducha winnych obywateli tej miejscowości różne perypetja, które trudno do miłych zaliczyć. W wagonie konduktorzy nietylko, że nakładają kary 1 złoty od pasażera, ale grożą skierowaniem sprawy na drogę sądową za jazdę bez biletów. Ostatnio władze kolejowe załatwiają się z nami w ten sposób, że zbierają nas kurzeńców na peronie „podsumowują" i dopiero wtedy wspaniałomyślnie pozwalają wsiadać do pociągu. Czy nie czas by już z tem skończyć.

W. Łop.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— Wybór delegata do Rady Wojewódzkiej. Na ostatnim walnym zjeździe Zw. Kółek Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej, wybrany został do Rady Głównej Związku wójt gm. Kraśne pow. mołodeczańskiego p. Marceli Szymankiewicz.

KRONIKA.

Środa 6 czerwca

Dziś: Norberta.
Jutro: Boże Ciało.

Wschód słońca—g. 2 m. 56
Zachód „ g. 19 m. 36

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 5. VI. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 751. Temperatura średnia +9° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający zachodni. Półpochmurno. Przelotny opad. Maksimum na dobę +11 C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— Powrót ks. arc. J Ibrzykowskiego. Bawiący na wizytacji archidiecezji wileńskiej J. E. arc. Jałbrzykowski w dniu dzisiejszym powraca do Wilna. Po dwudniowym pobycie J. E. podejmie nadal kontynuowanie wizytacji dekanatu oszmiańskiego.

— Zmiany personalne. Na mocy zarządzenia J. E. księdza arcybiskupa metropolity wileńskiego w składzie osobistym duchowieństwa archidiecezji zaszły następujące zmiany: ks. Edward Kaczyński mianowany został na proboszcza do Wiśniewa święciańskiego.

URZĘDOWA.

— Rozporządzenie w sprawie zwalczania pryszczycy. Z powodu wybuchu pryszczycy w powiecie wileńsko-trockim, pan wojewoda wydał zarządzenie ustalając okręg zapowietrzony i zagrożony.

Okręg zapowietrzony na zachód od m. Pikiliszki i traktu do m. Rzesza, na południe od m. Rzesza, wsi Kolin, Marjampol, m. Nowo-Wilejka, na wschód m. Nowo-Wilejka, rzeki Wilji, osiedli Bratniszki i Bielpol, na północ od Bielpola, wsi Ożułowki, Zułusy, Zoryszki, Niemenczynek do m. Pikiliszki.

Okręg zagrożony na wschód traktu od Wilna do m. Mejszagoły. na północ traktu od Mejszagoły do m. Podbrzezie, na północo-wschód od Podbrzezia, wsi Wiżulany, fol. Miszkuńce, Dusińce, wsi Grusztele, Górno-Poliszki, m. Rezy, wsi Poszkajce do m. Niemenczyn, na południowschód traktatu od m. Niemenczyna do m. Wilna.

Rozporządzenie to pociąga za sobą szereg ograniczeń w obrocie zwierzętami domowemi (zakaz targów, spędów, pokazów i t. p.) oraz obowiązek zaopatrywania w świadectwa lekarsko-weterynaryjne zwierząt przeznaczonych do załadowania na stacjach kolejowych na terenie powiatu wileńsko-trockiego.

Przekroczenie rozporządzenia karane będzie aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 1000 złotych względnie więzieniem do lat 5, lub grzywną do 10.000 złotych.

MIEJSKA.

— Zamykanie zajazdów. Starostwo Grodzkie zwróciło się z wnioskiem do Magistratu o zamknięcie 8 zajazdów nie odpowiadających przepisom sanitarnym i technicznym. Należy zaznaczyć, iż dotychczas z tychże względów zamknięto 7 zajazdów.

— Nowych 6 autobusów. Wydział Samochodowy Dyrekcji Robót Publicznych, zarejestrował 6 autobusów, które niebawem zaczną kursować. Jest więc nadzieja, że nie trzeba będzie na przystankach czekać po pół godziny na autobus.

— Choroby zakaźne. Sekcja zdrowia Magistratu zanotowała w ubiegłym tygodniu na terenie m. Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus plamisty — 1; płonica — 4; odra — 21; krztusiec — 11; róża — 1; zauszznica — 3; gruźlica — 12. Razem 59 zasłabnięć, z czego 1 zakończyła się wynikiem śmiertelnym.

— Usunięcie drzew zagrażających bezpieczeństwu publicznemu. Onegdaj wyłoniona z ramienia Magistratu m. Wilna specjalna komisja miejska dokonała szczegółowych oględzin starych drzew w ogrodzie Bernardyńskim i Cieletniku. Komisja uznała, iż kilka zupełnie spróchniałych drzew tak w ogrodzie Bernardyńskim, jak i Cieletniku zagraża bezpieczeństwu publicznemu, wobec czego złożyła wniosek o jaknajrychlejsze ich usunięcie.

SAMORZĄDOWA.

— Posiedzenie wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Dnia 4 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Po odczytaniu, przyjęciu i podpisaniu protokółu z ostatniego posiedzenia wydziału, przystąpiono do obrad. Przy omówieniu spraw samorządu gminnego postanowiono przyjść z pomocą finansową gminie orańskiej. Następnie na podstawie obliczeń z pływów podatkowych, stwierdzono, iż zaległości za państwowy podatek gruntowy oraz za podatki gminne przekraczają kwotę 300 tys. zł. Dla ściągnięcia tych podatków, sejmik uznał za wskazane zezwolić gminom zaangażować specjalnych sekwestratorów, którzy byliby opłacani z kosztów egzekucyjnych.

Następnie rozpatrzono protokóły posiedzeń Rad Gminnych oraz cały szereg reklamacyj podatkowych. Sprawę zmiany poborów niektórych funkcjonarjuszów szkoły w Bukiszkach postanowiono przekazać komisji szkolnej. Sprawy budżetowe postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia, które odbędzie się w dniu 12 b. m. o godz. 10 rano.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskata „Zory Pracy". Dnia 5 b. m. władze policyjne skonfiskowały poraz drugi w b. tygodniu, czasopismo białoruskie p. t. „Zora Pracy". Konfiskatę zarządzono za umieszczenie artykułu wstępnego p. t. „Pokój i wojna", oraz za podanie fałszywych wiadomości z przebiegu rozprawy sądowej przeciwko „Hromadzie". Redaktorowi „Zory Pracy" wytoczono sprawę sądową.

Z UNIWERSYTETU.

— Promocja na doktora. W środę dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 1-ej po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich. 1) p. Michała Rauby, 2) Jerzego Antoniego Sobrańskiego. Wstęp wolny.

— Inspekcja ministerjalna majątków uniwersyteckich. W czasie od 11 kwietnia do 2 czerwca r. b. przebywała w Wilnie Międzyministerjalna Komisja, złożona z przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli Państwowej, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, rzeczoznawców w osobach profesorów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz przedstawicieli miejscowej Okręgowej Izby Kontroli.

Komisja ta przy współdziale J. M. Rektora Uniwersytetu przeprowadziła szczegółowe badanie wszelkich aktów, rachunków i ksiąg dotyczących całokształtu Fundacji Imienia Władysława i Janiny hrabiów Umiastowskich od początku jej istnienia aż po dziś dzień, Zakretu i Studjum Rolniczego. Komisja zbadała również na miejscu obecny stan zagospodarowania majątków uniwersyteckich i zaznajomiła się z planami gospodarczo-finansowemi na przyszłość.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zabawa. Dziś w Ognisku Akademickiem odbędzie się zabawa taneczna w związku z przyjazdem Akademików Polaków z Łotwy. Początek o godz. 10-ej. Trio.

— Uroczystość Bożego Ciała. Wileński Komitet Akademicki zwraca się z gorącym apelem do wszystkich koleżanek i kolegów, by jak najliczniej wzięli udział pod sztandarem Ogólno-Akademickim w Uroczystej Procesji w dniu Bożego Ciała, zbiórka we czwartek 7-go b. m. punktualnie o godz. 10-ej na podwórku Piotra Skargi. Poszczególne organizacje akademickie proszone są, by ze swej strony zechciały zachęcić kolegów do licznego udziału w powyższej uroczystości.

— Koncert chóru akad. U. S. B. Dnia 2.VI b. r. dzięki inicjatywie i poparciu burmistrza m. Lidy odbył się w sali kina „Nirwana" koncert chóru akademickiego U. S. B. oraz wieczór autorski Sekcji Twórczości Oryginalnej.

— Bracia Mleczni! Przestańcie już raz brcnic się ze zgrozą przed myślą o możliwości zdecydowania się wyruszenia na wycieczkę.

Po całotygodniowej rabunkowej gospodarce w zasobach umysłu, trzeba ten umysł odświeżyć, aby nie skołtunieć. Czas, poświęcony przebywaniu wśród pól rozległych i szumiących lasów, nie przyniesie, nie może przynieść uszczerbku w studjach. Wydajność odświeżanego umysłu jest znacznie większa, niż umysłu, nadużywanego dzień w dzień. Najprostszy rachunek może to wykazać.

Rozważcie to sumiennie, a we czwartek, jeżeli będzie możliwa pogoda, naładujcie plecaki jedzeniem na cały dzień i stawcie się o godz. 15-ej na plac Orzeszkowej.

— Z Koła Kownian. Zarząd Akademickiego Koła Kownian podaje do wiadomości członków Koła, że zgłoszenia, wywieszone na tablicy Koła w końcu drugiego korytarza gmachu głównego Uniwersytetu, mają moc obowiązującą.

SPRAWY SZKOLNE.

— Anczyc na scenie szkolnej. Dziś, t. j. we środę 6 czerwca i jutro w dzień Bożego Ciała o godz. 6 wiecz. w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej 3, odegrane zostaną przez uczenice Seminarjum Nauczycielskiego i uczniów gimnazjum im. A. Mickiewicza dwie jednoaktówki W. L. Anczyca p. t. „Łobzowianie" i „Błażek opętany".

Po przedstawieniu odbędą się gry i zabawy towarzyskie. Bilety przy wejściu w cenie 1.50 gr dla dorosłych, 50 groszy dla młodzieży.

Dochód jest przeznaczony na wycieczkę krajoznawczą grupy uczenic Seminarjum Naucz. Żeńskiego. Zarówno cel, jak i pogodna treść obu sztuk, powinna zachęcić szerokie koła naszego społeczeństwa do przybycia na te przedstawienia.

WOJSKOWA.

— Pobór. W dniu 6 b. m. komisje poborowe dokonają przeglądu poborowych, zamieszkałych na terenie wszystkich komisarjatów policyjnych z nazwiskami zaczynającemi się na literę Z i z komisarjatów I i II nazwiskami na literę Ż.

— Zakaz uczęszczania do lokali publicznych. Władze wojskowe wydały ostatnio zakaz uczęszczania wojskowym do następujących lokali publicznych: do piwiarni Walentynowicza — Mostowa 1, baru „Bagatela" — Królewska 7, restauracji przy ul. Mickiewicza 22, baru poznańskiego — Tatarska 3, baru zakopiańskiego — Tatarska 12, baru „Ada" — Plac Jezuicki, baru „pod kominkiem" — ul. Hetmańska i restauracji „Luwr" — przy zbiegu ul. Wileńskiej i zaul. Dobroczynnego.

Z POLICJI.

— Zakaz uczęszczania na wyścigi. Komenda Policji Państwowej na m. Wilno wydała ostatnio zarządzenie, wzbraniające niższym funkcjonarjuszom uczęszczenie w uniformach na wyścigi konne i uprawianie gry w totalizatora.

Z KOLEI.

— Budowa domów mieszkalnych. Wileńska Dyrekcja Kolejowa w sezonie bieżącym zamierza przystąpić do budowy domów mieszkalnych dla kolejowców i ich rodzin na stacjach: Stołpce, Brześć, Białystok i Mołodeczno.

— Budowa kolejki na linji Woropajewo—Druja. W roku bieżącym władze centralne przekazały do dyspozycji Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej 15 miljonów zł., które zużytkowane zostaną na budowę kolejki wąskotorowej na szlaku Woropajewo—Druja.

— Budowa nowych dworców kolejowych. Wileńska Dyrekcja Kolejowa jeszcze w roku bieżącym przystąpi do budowy nowych dworców kolejowych ewentualnie przebudowy starych: w Lidzie, Baranowiczach, Janowie, Wacewiczach, Horodzieju i Postawach

ARTYSTYCZNA.

— VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. Tow. Artystów Plastyków otwarta codziennie w Pałacu Reprezentacyjnym (Plac Napoleona, wejście od Uniwersyteckiej drugie drzwi w głębi podwórza) od godz. 10 rano do 7 wieczorem.

— Iłłakowiczówna w Wilnie. — Znakomita poetka, urodzona i wychowana w Wilnie Kazimiera Iłłakowiczówna, przybędzie wkrótce na zaproszenie Związku Literatów na szereg dni do Wilna. W czasie swego pobytu świetna autorka „Rymów dziecięcych", „Imion wróżebnych", „Połowu", „Opowieści o moskiewskiem męczeństwie" i „Płaczącego Ptaka" wystąpi na własnym wieczorze poetyckim, który będzie niewątpliwie koroną kończącego się sezonu literackiego w naszem mieście.

— Chór murzynów na Środzie Literackiej. 46 Środa Literacka odbędzie się 6 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu zwykłym ul. św. Anny 4. Poświęcona będzie pogadance i dyskusji o współczesnej muzyce tanecznej oraz ilustracji muzycznej z najnowszych angielskich płyt gramofonowych, użyczonych łaskawie wraz z gramofonem przez dyrekcje Polskiego Radja. Członkowie i wprowadzeni goście usłyszą między innemi charakterystyczne śpiewy w wykonaniu chóru murzynów. Objaśnień fachowych udzielać będą pp. St. Węsławski i T. Szeligowski.

— Konkurs na pieśń chóralną. Małopolski Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych we Lwowie, ogłasza konkurs kompozytorski na następujących warunkach:

1. Udział w konkursie brać mogą wyłącznie kompozytorzy polscy.
2. Kompozycje konkursowe mają być napisane na męski chór a capella lub ewentualnie na męski chór z tow. trąb i winny być opracowane przystępnie.
3. Kompozycje konkursowe mają być utrzymane w duchu poważnym, dostosowanym do celu konkursu, a tekst kompozycji winien być zaczerpnięty z poezji polskiej, opiewającej bohaterskie wysiłki narodu przy obronie Lwowa, względnie Kresów Wschodnich lub walki o niepodległość.
4. Długość kompozycyj przy wykonaniu jej nie może przekraczać 15 minut.
5. Kompozycje konkursowe, czytelnie napisane, winny być oznaczone godłem, które musi być uwidocznione również na załączonej do manuskryptu, zapieczętowanej kopercie, zawierającej imię, nazwisko i adres kompozytora.
6. Ostateczny termin nadsyłania utworów upływa z dn. 15 sierpnia 1928.
7. Wyznaczone zostały 3 nagrody: pierwsza w wysokości 300 zł., druga w wysokości 200 zł. i trzecia — pochwalne uznanie.
8. Kompozycje konkursowe nadsyłać należy na ręce prezesa Małopolskiego Związku Tow. Śpiewaczych i Muz. p. Tadeusza Hoflingera, Lwów, ul. Asnyka L. 9.

Samobójstwo policjanta.

Wczoraj o godz. 2-ej m. 30 popoł. w mieszkaniu własnem przy ul. Konarskiego 16 wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia posterunkowy Policji Państw. Wincenty Kiewlicz.

Powód targnięcia się na życie dotychczas nie znany.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— S. U. P. domaga się poprawy uposażenia. W dniu 1 czerwca r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Wilnie na którem została uchwalona następująca rezolucja: Stwierdzając ciężki stan urzędników państwowych, oraz konieczność zmiany nienormalnych warunków, w jakich zmuszony jest pracować urzędnik, a to zarówno z uwagi na ogólny interes państwa jak i potrzeby życiowe inteligencji pracującej, wzywamy zarząd główny S. U. P. do podjęcia dalszych energicznych starań wobec Rządu i Sejmu, celem osiągnięcia definitywnej poprawy uposażenia urzędników państwowych.

— Posiedzenie T-wa Opieki nad zwierzętami. W dniu 20 b. m. w Komendzie Policji odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Posiedzenie to ma na celu skoordynowanie pracy T-wa z organami policyjnemi.

— Próba T-wa „Lutnia" przed uroczystością Bożego Ciała. Zarząd Wil. T-wa Muz. „Lutnia" zwraca się do wszystkich organizacyj śpiewaczych z prośbą wzięcia udziału w dorocznej procesji Bożego Ciała, oraz o przybycie na jedną tylko próbę we środę 6 b. m. o godz. 7 wieczorem do sali prób T-wa „Lutnia" (A. Mickiewicza 5).

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Kombinacje przedwyborcze. Kierownictwo żydowskiego „Mizrachi" chcąc pozyskać przy wyborach do gmin wyznaniowych członków „Achdusa", zorganizowało nowe stronnictwo p. n. „Niezależna partja Achdus". W odpowiedzi na ten wybieg stronicy „Achdusa" utworzyli „Niezależną partję Mizrachi".

— Niefortunny zjazd ortodoksów. Zakończony onegdaj zjazd ortodoksów nie udał się. Na zaproszonych 200 delegatów, przybyło zaledwie 60. Zjazd ten jeszcze raz potwierdził, iż prawicowi ortodoksi coraz bardziej tracą swą popularność na korzyść lewicy.

— Wyniki podpisywania deklaracyj wyborczych. Onegdaj zakończył się czterotygodniowy termin przyjmowania deklaracyj wyborczych do żydowskich gmin wyznaniowych. Ogółem, według obliczeń, złożono 7879 deklaracyj. Z tego złożyły: „Achdus" — 1902 deklaracyj; kupcy — 1151, Bund — 1089, Mizrachi — 673, rzemieślnicy — 648, sjoniści — 590, drobni handlarze — 491, rewizjoniści—313, demokraci—186 i „Aguda" 72. Inne organizacje złożyły bardzo niewielkie ilości deklaracyj.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Zbiorowa skarga piekarzy. Inspektorat pracy otrzymał przeszło 100 podań od związku zawodowego piekarzy, z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej całego szeregu przedsiębiorstw piekarnianych za zmuszanie pracowników do pracy ponad 8 godzin dziennie. Jednocześnie z tem dowiadujemy się, iż chrześcijański związek piekarzy oraz związki klasowe piekarzy zawarły porozumienie w sprawie wspólnej walki o ośmiogodzinny dzień pracy w piekarniach,

Z POGRANICZA.

— Incydent w Białoruczu. Jak się dowiadujemy, w Białoruczu w rejonie Radoszkowicz w miejscowym tartaku pomiędzy zarządem tartaku, a zatrudnionymi robotnikami miał onegdaj miejsce incydent, który doprowadził do interwencji władz bezpieczeństwa. Przy starciu zostało rannych 3-ch robotników.

— Wysiedlenia i nielegalne przekroczenia granicy. Podług ostatnio sporządzonych wykazów. w miesiącu ubiegłym wysiedlono z Rosji sowieckiej do Polski 18 osób. W tym samym czasie nielegalnie przekroczyło granicę polsko-sowiecką 428 osób.

W omawianym terminie z Litwy wysiedlono 56 osób.

Za nielegalne przekroczenie granicy zatrzymano 322 osoby.

NADESŁANE.

— Ciągnienie XII loterji państwowej. Starostwo Grodzkie przypomina, że w dniu 21 czerwca r. b. odbędzie się ciągnienie XII loterji państwowej na cele dobroczynne. Z zysków XI loterji państwowej na cele dobroczynne instytucje dobroczynne na terenie województwa wileńskiego otrzymały 11 tysięcy złotych. Biorąc pod uwagę wysoce humanitarny cel tej imprezy, Starostwo Grodzkie uprasza społeczeństwo o poparcie jej, gdyż od tego zależy wysokość sumy, jaką będą mogły otrzymać instytucje dobroczynne na terenie województwa wileńskiego z zysków tej loterji.

Jednocześnie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że instytucje dobroczynne, potrzebujące i zasługujące na otrzymanie zasiłków z zysków tej loterji, winne złożyć do Starostwa Grodzkiego w Wilnie (Żeligowskiego 4, pokój Nr. 15) w terminie do dnia 12.VI r. b. odpowiednio uzasadnione podania w 2-ch egzemplarzach.

RÓŻNE.

— **Dlaczego trwają zimna?** Warszawski Instytut Meteorologiczny udzielił następujących wyjaśnień w sprawie nękających nas już od dłuższego czasu chłodów.

Układ barometryczny. który od dłuższego czasu trwa bez zmian zasadniczych nad Europą, jest następujący: nad Grenlandją, Islandją i Skandynawją zalega obszar wysokiego ciśnienia, zaś nad Rosją środkową umiejscowiła się płytka depresja. Sięga ona swym zachodnim krańcem, aż do Polski środkowej, wschodnim zaś — ogarnia zachodnią Syberję. W ostatnich dniach jądro tej depresji, które znajdowało się nad Orenburgiem, znikło, natomiast zjawiło się nowe tuż nad wschodnią granicą Polski, jednocześnie cała depresja nieco się pogłębiła. Spowodowało to intensywniejszy niż dotychczas przepływ mas powietrza z nad morza Barenta w kierunku południowo-wschodnim i południowym. Po drodze masy przepływały nad Polską, powodując — jak na obecną porę roku — dotkliwą zniżkę temperatury, oraz opady w postaci śniegu w Wileńskiem i Grodzienskiem (gdzie nawet na przeciąg jednego dnia utworzyła się pokrywa śnieżna).

W dniu 3 czerwca r. b. wskutek utworzenia się nad morzem Białem lokalnego wyżu, przepływ mas powietrza został zatamowany; wskutek tego temperatura nieco wzrosła, pozostając jednak w dalszym ciągu — jak na obecną porę roku—niska (poniżej 10°).

W ciągu najbliższych dni spodziewać się należy dalszego ocieplenia. Na południu Polski utworzył się bowiem obszar wyżowy, który zależnie od swego rozwoju będzie mógł skutecznie przeciwdziałać chłodnym prądom z północy, a nawet przynieść ocieplenie.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś i jutro ukaże się przed zejściem z repertuaru świetny wodewil Kollo „Gwiazda filmu". W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy doskonała śpiewaczka, artystka teatrów „Nowości" i „Perskie oko" Helena Kamińska.

Ceny biletów na dwa ostatnie przedstawienia „Gwiazdy filmu" zostały obniżone.

— **Przyszły sezon w Teatrze Miejskim na Pohulance.** W ubiegły poniedziałek odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem prezydenta Folejewskiego posiedzenie Magistratu, na którem rozpatrywano sprawę przyszłego sezonu w Teatrze na Pohulance. Ze strony Reduty brali udział pp. Chmielewski i Zieliński, zainteresowane zaś Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne p. Szeligowski. Zasadniczo ustalono, że Reduta pozostaje w Wilnie otrzymując gmach Teatru łącznie z opałem i światłem bezpłatnie do wyłącznego użytku, za wyjątkiem 4 dni w miesiącu, które eksploatuje Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne.

Podając powyższe do wiadomości publicznej—wstrzymujemy się jeszcze z obszerniejszem i krytycznem przedstawieniem całokształtu tej ważnej dla kultury Wilna sprawy—aż do czasu definitywnego podpisania umowy przez zespół Reduty z Magistratem m. Wilna. ts.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

ŚRODA 6 czerwca.

12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 17.00—17.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy J. Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 17.15—17.30. Chwilka litewska. 17.30—17.55. „Jaźń i osobowość" odczyt XVII z cyklu „Filozofja narodowa" wygłosi prof. U. S. B. dr. Wincenty Lutosławski. 17.55—18.10. Komunikat Zw. Młodzieży Wiejskiej. 18.15—19.00. Transmisja muzyki lekkiej z ogrodu kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.05—19.30. Audycja dla dzieci. „Przed majówką". 19.35—20.00. Transmisja z Warszawy. „Wycieczki na Śląsk" odczyt prof. Al. Janowskiego. 20.00—20.30. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert solistów. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

CZWARTEK 7 czerwca.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny nadprogram. 16.00—17.00. Transmisja z Warszawy. Odczyty rolnicze. 17.00—18.30. Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. 18.40—19.05. Audycja literacka. Zradjofonizowane nowele Wandy Miłaszewskiej w wykonaniu artystów teatrów wileńskich. 19.05—19.30. „Higjena szkolna" odczyt z działu „Higjeny" wygłosi dr. Janina Bortkiewiczówna. 19.35—20.00. Transmisja z Warszawy. „Conrad Korzeniowski" odczyt wygłosi dr. Emil Breiter. 20.30—22.00. Transmisja z Katowic. Koncert poświęcony muzyce polskiej. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Wyniki konkursu na słuchowisko.

W wyniku konkursu na słuchowisko radjowe, rozpisanego przez Polskie Radjo w Wilnie 20 marca r. b. Sąd konkursowy wyróżnił i polecił do nadania w cenie po 100 zł trzy rękopisy. 1) „Sejm niewieści" godło „Otóż to": autorem okazał się p. Walerjan Charkiewicz w Wilnie. 2) „Śleży dziadunio" godło „Stary sęgar" autorka p. Halina Hohendlingerówna w Wilnie. 3) „W pajęczynie" godło „Kameleon" autorka p. Janka Piórewiczówna w Wilnie.

Wyróżnione rękopisy wykonane zostaną kolejno w wileńskich audycjach radjowych.

Na wileńskim bruku.

— **Wykrycie zakonspirowanej rzeźni.** Ostatnio władze bezpieczeństwa wykryły przy ul. Nowogródzkiej 2, tajną rzeźnię, prowadzoną na szerszą skalę. Przeprowadzona rewizja ujawniła kilkanaście sztuk nielegalnie ubitego bydła. Właściciele rzeźni został aresztowany, a sprawę skierowano na drogę sądową.

— **Chuliganerja w Cielętniku.** Pięciu osobników obrzuciło kamieniami Aleksandra Bordholda ul Stara 32, gdy ten przechodził przez Cielętnik, przyczem jeden z napastników zranił Bordholda nożem w prawe ramię. Następnie ci sami osobnicy również w Cielętniku zranili nożem w brzuch Stanisława Ryniewicza Podgórna 14. Bordhold po udzieleniu mu opatrunku przez pogotowie ratunkowe udał się o własnych siłach do domu. Co zaś do Ryniewicza to odwieziono go do szpitala św. Jakóba. Jednego z napastników, a mianowicie Adama Rasiewicza ujęto.

SPORT.

Lekka atletyka.

Mistrzostwo okręgowe pań.

W dniach 6 i 7 czerwca b. r. na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu odbędą się mistrzostwa okręgowe pań z następującym programem:

Dnia 6 czerwca o godz. 17.

1) przedbiegi 60 mtr., 2) rzut dyskiem dowolną ręką, 3) przedbiegi 100 mtr., 4) skok w dal z miejsca, 5) przedbiegi 200 mtr., 6) rzut kulą oburącz, 7) skok w dal z rozbiegiem, 8) rzut oszczepem oburącz, 9) bieg 800 mtr.

Dnia 7 czerwca o godz. 16.

1) finał biegu 60 mtr., 2) rzut dyskiem oburącz, 3) skok w wyż, 4) pchnięcie kulą dowolną ręką, 5) finał biegu 200 mtr., 6) rzut oszczepem dowolną ręką, 7) bieg z płotkami 80 mtr., 8) bieg sztafetowy 4×100 mtr., 9) bieg sztafetowy 4×200 mtr.

Bieg naprzełaj o puhar Czerwonego Krzyża.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Grodnie bieg naprzełaj o puhar Czerwonego Krzyża. Z Wilna startowało w tym biegu 3 zawodników, którzy zajęli wszystkie 3 pierwsze miejsca. Pierwszy przybył do mety Żylewicz (3 p. sap.), 2) Sidorowicz (A. Z. S.), 3) Klamżyński (Pogoń). Puhar srebrny zdobyty w ub. roku przez Pogoń dostał się w ręce 3 p. sap.

Piłka nożna.

Mistrzostwo klasy A.

1 p. p. Legi.—Ż. A. K. S. 4:0

Pewne zwycięstwo 1 p. p. Leg. nad najsłabszą drużyną Okręgu. Dzięki temu zwycięstwo 1 p. p. Leg. zrównał się co do ilości punktów z Makabi (po 8 punktów).

Mecz Pogoń—Ognisko

Zawody powyższe nie doszły do skutku z winy Makabi, która wiedząc o tem, że drugie boisko 6 p. p. Leg. jest zajęte przez Związek Bokserski i Lekkoatletyczny urządziła na swem boisku w tym samym dniu i o tej samej godzinie, w której miała się odbyć rozgrywka o mistrzostwo mecz towarzyski z A. Z. S-em uniemożliwiając w ten sposób odbycie się mistrzostwa. O ile nam wiadomo Pogoń zwracała się do Makabi o użyczenie jej boiska na zawody o mistrzostwo, lecz nie otrzymała odpowiedzi. Należy przypuszczać że Związek Piłki Nożnej, który powinien stać na straży dobrych obyczajów sportowych wystąpi energicznie przeciw tej niezdrowej konkurencji podrywającej normalne stosunki międzyklubowe.

Zawody towarzyskie.

A. Z. S.—Makabi 4:1.

Wybitna przewaga A. Z. S.

Boks.

Zawody bokserskie, które Wil. O. Z. B. organizował w dniu 3 VI nie udały się z racji niepewnej pogody, która wprowadziła w błąd i publiczność i zawodników. W krytej ujeżdżalni obok kasyna garnizonowego odbyło się na ringu ośrodka W. F. Wilno kilka spotkań (4) które zostały zaimprowizowane w ostatniej chwili.

Kto wygra za 5 zł. konia wyścigowego.

W obecnym sezonie wyścigów konnych w Pośpieszce odbędzie się w dn. 17 b. m. gonitwa loteryjna, w której pierwszy koń, zwycięzca tej gonitwy przechodzi na własność Towarzystwa i będzie rozlosowany na torze pomiędzy szczęśliwych posiadaczy biletów na gonitwę. Cena losu 5 zł. — Ilość biletów ograniczona. Sprzedarz losów w specjalnej kasie na torze w dniach wyścigów.

Z sądów.

Ukaranie lekarza weterynarji.

Sąd Apelacyjny rozpoznawał w dniu wczorajszym sprawę powiatowego lekarza w Wołkowysku Radkiewicza oraz felczera weter. w Zelwie Downar-Zapolskiego oskarżonych o to, że, pierwszy jako lekarz powiatowy nie dokonywał sam oględzin bydła i mięsa, a przekazywał te funkcję felczerowi Downar-Zapolskiemu oraz, że pobierał za tego rodzaju czynności zapłatę, jakkolwiek jako funkcjonarjusz powiatowy obowiązany był robić to bezinteresownie.

Sprawa ta wypłynęła na światło dzienne w sposób następujący. Jeden z kupców hurtowników będąc w Warszawie, dowiedział się, że czynności lekarza weterynarji nie podlegają opłatom i po powrocie ujawnił działalność oskarżonych.

Podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym oskarżony Radkiewicz pobieranie przez siebie opłat od kupców tłumaczył tem, że transporty przychodziły częstokroć w godzinach nieurzędowych, co zdaniem oskarżonego uprawniało go do pobierania opłaty za pracę.

Sąd Okręgowy jednak był innego zdania i wydał wyrok skazujący Radkiewicza na sześć miesięcy, a Downar-Zapolskiego na jeden miesiąc więzienia Sąd Apelacyjny, w którym sprawa broniona była przez prof. Petrusewicza, mec. Jasińskiego i mec. Dąbrowę wyrok zatwierdził.

Wypadek jeden z tysiąca.

Antoni Dziemidowicz ze wsi Mikołajewszczyzna pow. stołpeckiego, młody i niezwykle zacięty tancerz podczas jednej z zabaw przemówił się z ziomkiem swoim Michałem Kukulewiczem. W czasie wynikłej stąd awantury zabrakło słów do argumentacji więc schwycono za „ostre narzędzia". Wynik był b. smutny. Kukulewicz padł uderzony siekierą w głowę wskutek czego stracił częściowo zdolność do pracy.

W Sądzie Okręgowym, który wyniósł wyrok skazujący Dziemidowicza na sześć lat ciężkiego więzienia, tłumaczył się on, że wprawdzie przyczynił się do nieszczęścia, jednak ofiarę swoją uderzył tylko.. nożem.

W Sądzie Apelacyjnym bronił oskarżonego mec. Rubinow, prosząc sąd o traktowanie przestępstwa jako zwykłego uszkodzenia ciała bez zamiaru, ze strony oskarżonego pozbawienia życia Kukulewicza.

Sąd złagodził karę do trzech lat więzienia

Rozmaitości.

Jeszcze jeden wspaniały lot transoceaniczny.

Choć bohaterem jego jest tylko mały ptak, szybujący na własnych skrzydłach, a nie odważny pilot, posługujący się aeroplanem, jednak uważać to należy za niezwykły raid powietrzny. Pan A. R., obywatel prowincjonalnej mieściny francuskiej, Saint-Avold, uwiązał pod skrzydłem jaskółki, mającej gniazdko w jego domu, karteczkę z następującym napisem: „W ciągu całego lata 1927-go mieszkała u pana A. R. w Saint-Amand, departament Moselle, i powinna wróciwszy do niego, przynieść mu wiadomości o kraju w którym spędziła zimę". Jakież było zdziwienie tego pana, gdy dostrzegł pod skrzydłem jaskółki, przybyłej niedawno pod jego dach, karteczkę z odpowiedzią: „Całą zimę spędziłam u pana Jordonnyera Józefa w Bady na Martynice i przywożę panu A. R. od niego serdeczne pozdrowienia". Ile takich rekordowych lotów odbywają ptaki co roku?!...

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rukl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 368. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz